ROK V. Dnia 25 grudnia 1931 roku. Nr. 8.

ŻYCIE STRAŻACKIE

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEW. KIELECKIEGO

BEZPŁATNY DODATEK DO Nr. 24-go „GAZETY STRAŻACKIEJ"
WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja mieści się w Kielcach w biurze Związku Straży Pożarnych wojew. Kieleckiego przy ul. Śniadeckich 15 Telefon 5-14.

Wszystkim Druhom i Członkom Straży Pożarnych, Zarządom Okręgowym, oraz Członkom Korpusu Technicznego — najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności przesyła z okazji Nowego 1932-go Roku —

ZARZĄD ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Rok Nowy.

Ludzkość cała corocznie wstępuje w progi Nowego Roku — ożywiona zasobem nowych sił moralnych, zapasem świeżej energji i nadziei lepszego, szczęśliwszego jutra. Skrzepiona na duchu świętem Bożego Narodzenia, owiana wielką mocą twórczą, postanawia sobie zacząć zdwojony trud i nowe życie.

Nowy Rok 1932 w życiu i istnieniu Państwa Polskiego niesie z sobą wiele nowych sił i nadziei, bo siła i moc żyje w narodzie niewyczerpana. Z rokiem tym wiążemy wiele marzeń i pragnień. Chcielibyśmy ujrzeć Polskę w dobrobycie — potężną ogromem siły wewnętrznej, ujrzeć zgodny naród pod sztandarem miłości braterstwa — wytrwały w pracy i oddany działalności twórczo-społecznej. Potępić zaś musimy wszystko to, co gmach jedności i zgody zburzyć nam pragnie.

Rok Nowy w obecnej chwili przełomowej wzywa nas strażaków do zdwojonej pracy nad utrwaleniem podwalin społecznych i gospodarczych kraju. W trudzie społecznym straże pożarne winny odegrać wibitną rolę, jako jedna z czołowych organizacyj w Polsce.

Druhowie — Strażacy! W życiu społecznem stanowicie karną armję, stojącą na straży życia, zdrowia i mienia narodu polskiego. Winniście więc stanowić spiżową gwarancję prowadzenia zgodnego wysiłku, zmierzającego do stworzenia wielkiego gmachu tężyzny narodowej i państwowej.

Z Nowym Rokiem zdobądźcie się na świeży zasób energji, zabierzcie się do krzepienia swych podwalin moralnych, organizacyjnych i technicznych, ażeby planowa i celowa praca strażacka mogła istotny przynieść pożytek Ojczyźnie, a Wam moralne zadowolenie.

Wkraczajcie więc ze zbożną pracą ochotnie i radośnie w progi Roku Nowego, roku dalszego mocarnego Waszego trudu i cichego, bezimiennego wysiłku.

Z głębi duszy życzymy Wam, by wysiłek ten doprowadził do sukcesu wielkiego, sukcesu, któremu na imię rozwój i moc strażactwa.

Redakcja.

Taktyka pożarna.

(dalszy ciąg)

c) Stanowisko prądownika w stosunku do kierunku wiatru ważne jest tylko w wypadkach pożarów otwartych, to jest wtedy, kiedy nie wymaga wchodzenia do wnętrza budynku. Prądownik winien zająć stanowisko mniej więcej pod kątem 45 stop. od strony nawietrznej i strony, która jest więcej zagrożona przeniesieniem się ognia. Daje mu to możność oskrzydlania pożaru i systematycznego wygaszania od strony, z której pożar zasycany jest świeżemi zapasami tlenu.

d) Stanowisko również zależne jest od siły ciśnienia, a więc jakości prądu wody, jaką rozporządza prądownik; zająć musi on stanowisko bliżej, lub dalej od źródła ognia. Prąd wody musi bowiem koniecznie uderzać z pewną siłą na płonące przedmioty, jeśli ma być skuteczny. Zlewać winien przedmioty płonące w ten sposób, iżby woda, która spływa po przedmiocie płonącym, w dalszym ciągu wykonywała pracę gaszenia.

Stosowanie prądu wody.

Rozróżniamy dwa sposoby użycia prądu wody z sikawki: a) prądu zwartego i b) prądu kroplistego.

a) Działanie prądem zwartym polega na przemoczeniu w głąb płonących przedmiotów. Prądem zwartym operować należy tak, iżby woda , która nie będzie wtłoczona w pory płonącego, czy bronionego przedmiotu. spływając po nim, już częściowo go chłodziła. Prądownik winien zawsze pamiętać o skutecznym, lecz oszczędnym prądzie wody.

Zasadą prądownika jest przedewszystkiem zabezpieczyć te przedmioty, które znajdują się blizko ognia, potem dopiero nacierać winien na ogień. Nacierać nie w środek ognia, a bliżej krawędzi, objętej przez ogień i lać dopóty, aż miejsce to zczernieje, posuwając się stopniowo ku środkowi.

Wystrzegać się polewania wodą rozżarzonych przedmiotów, aby nie wywołać uformowania się wybuchowej mieszaniny wodoru z tlenem.

b) Gdy mamy do czynienia z ciałami sypkiemi jak: mąka, miał węglowy, suche trociny, pył i t. p. oraz ciałami strzępiastemi jak. bawełna, wata, len, wełna drzewna, słoma, siano i t.p., lub towarami w sklepach i składach, należy stosować tylko prąd kroplisty. Również dla rozpędzenia, względnie zbicia dymu w zamkniętych pomieszczeniach stosować tylko prądu skroplonego.

Wody używać nie można do gaszenia palących się płynów łatwopalnych, lżejszych od wody jak: nafta, benzyna, spirytus, olej i t. p. Płyny te najlepiej gasić pianą zapomocą gaśnic ręcznych.

c) Współdziałanie prądownika z pozostałą obsadą akcji ratunkowej jest nieodzowne. Prądownik musi uważać, aby swym prądem nie krzywdził tych, którzy mają wykonać pewne czynności w obrębie zasięgu jego prądu wody. W wypadkach wejścia do budynku kogoś z ratowników, prądownik winien zabezpieczyć mu wyjście, względnie ugasić zapalające się na nim ubranie. Pracując we dwóch przy jednym objekcie, muszą prądownicy współdziałać harmonijnie.

Niebezpieczeństwo podsycania ognia wodą.

Każdy prądownik winien znać gruntownie istotę ognia i własności gaśnicze wody. Niedostateczna ilość wody, wlana do źródła ognia o wysokiej temperaturze, spowodować może tak zwaną dyfuzję pary wodnej, to jest, wytwarzania się wodoru — gazu nadzwyczaj palnego. Celem uniknięcia podobnych następstw, winien prądownik docierać do źródła ognia, stopniowo wygaszając go od brzegu.

Zasilanie sikawek wodą.

Dostawą wody i zasilaniem sikawek zajmuje się zasadniczo oddział III, t. zw. wodny. Przy pożarze jednak dość często zachodzą wypadki, że oddziału takiego niema, wówczas pracę tą przerzucamy na pewną część strażaków, będących na miejscu, przydzielając im do pomocy mieszkańców osiedla. Dostarczanie wody musi odbywać się bardzo sprawnie i pod kierunkiem dowódcy lub doświadczonego zastępcy, znającego dobrze teren i znajdujące się na nim wszystkie rodzaje zbiorników wody. Dla usprawnienia dostawy na każdą sikawkę przeznaczać należy po 2 do 4-ch beczek wody.

Chcąc osiągnąć dobre wyniki w dostawie, należy wszystkich członków korpusu danej straży zapoznać dokładnie z okolicą, będącą w promieniu działania własnego, oraz zaznajomić ile w danej lub innej wsi znajduje się studzien, sadzawek, stawów i strug, jak głębokie są one i jak obfite w wodę, oraz jaki jest do nich dojazd.

Dobrze jest mieć planiki każdej wsi i osady, leżącej w promieniu obrony, przypadającej własnej straży, z oznaczeniem na nich wszystkich zbiorników wody, a przedewszystkiem nadających się do czerpania.

W drodze, gdy zbliżamy się do pażaru, dowódca oddziału wodnego, lub wyznaczony

zastępca, winien ułożyć sobie plan dostawy wody, a obrawszy miejsce, zarządza ustawienie na nim hydroforu, czy też sprawia łańcuch wodny do napełniania pustych beczek.

Pamiętać winien również, aby obsłudze wszystkich beczek wskazać miejsce czerpania wody i porozumiewa się z dowódcą oddziału sikawkowego, do których sikawek musi być więcej i częściej dostarczana woda i reguluje równomierny jej rozdział.

W rzeczkach i strumykach o płytkim korycie rozkazuje szybko wykopać dół i z ziemi wyrzuconej sypie tamę dla lepszego zapuszczenia węża ssawnego hydroforu, lub sikawki. (d. c. n.)

Z działalności Związku Wojewódzkiego.

Posiedzenie Prezydjum Zarządu.

W dniu 10 grudnia r. b. w Zawierciu odbyło się posiedzenie Prezydjum Zarządu Wojewódzkiego, na którem, po zatwierdzeniu protokułu i załatwieniu korespondencji bieżącej, rozpatrzono wnioski na Radę Naczelną oraz załatwiono sprawy personalne i bieżące. Z ważniejszych uchwał wymienić należy: 1) wystąpienie do P.Z.U.W. o przesunięcie terminu spłaty długu zaciągniętego przez gminę Bobrowniki dla miejscowej straży; 2) na posiedzenie Rady Naczelnej, odbytej w dniu 14 grudnia r. b. w Warszawie wydelegowano d-w: Kałubę, Hempla i p.o. inspektora, upoważniając ich do zgłoszenia wniosków: a) przyśpieszenia zrealizowania ustawy przeciwpożarowej i stworzenia podstaw finansowych dla straży pożarnych; b) przyśpieszenia wydania wzorowego statutu dla wszystkich jednostek organizacyjnych, c) mianowania d-ha Plebanka podinspektorem pożarn. i wiele innych; 3) w sprawach personalnych rozpatrzono zwrócone akta b. inspektora celem ich uzupełnienia, oraz projektowane zmiany na stanowiskach instruktorów niektórych okręgów; 4) zatwierdzono zawody okręgów: *Będzin*, przyznając nagrodę O.S.P. w Bobrownikach, *Kozienice*, przyznając nagrodę O.S.P. Żagożdżon Wieś, *Olkusz*, przyznając nagrodę O.S.P. w Siadczy i okręgu *Wierzbnik*, przyznając nagrodę O.S.P. w Osinach; 5) z uwagi na kryzys gospodarczy, postanowiono ograniczyć wydatki administracyjne do minimum, oraz odnieść się z apelem do sejmików, magistratów i okręgów o wpłacenie należności; 6) wytyczne prac preliminarza budżetowego na rok 1932 rozpatrzeć na następnem posiedzeniu Zarządu, które odbędzie się w dniu 8 stycznia r. b. w Kielcach.

W miesiącu listopadzie r. b. p. o. inspektor dokonał inspekcyj Okręgów: Radom, Włoszczowa, Częstochowa, Opatów i Miechów oraz O.S.P. Opatów, Włoszczowa, Sosnowiec, Strzemieszyce i Częstochowa. Brał udział w posiedzeniach zarządów: Okręgu Kielce, O.S.P. Włoszczowa i Sosnowiec oraz w odprawach oficerskich w okręgach: Kielce i Zawiercie.

Poza tem, oprócz prac biurowych, wyjeżdżał w sprawch organizacyjnych do Sosnowca, Będzina, Radomia i do pożaru pałacu w Suchej. Brał również udział w otwarciu kursu oficerskiego w O.S.P. Kielce.

OKÓLNIKI.

Wydano w listopadzie okólniki: Nr. 14 w sprawach: święta Niepodległości, powszechnego spisu ludności i komitetów pomocy bezrobotnym; Nr. 15 w sprawach: personalnych, o budżetach na rok 1932-3, planach kwartalnych, lustracjach podstawowych straży, składkach członkowskich, zawodach okręgowych, nagrodach za zawody Okręgowe, kursach dla instruktorów O.S.P., zawodach marszowych i noszenia honorowych odznak sportowych; Nr. 16 — o normalizacji łącznika, badaniu typów motopomp i węży, o zbiornikach wodnych, albumie remiz, wzorowej wspinalni, konnego wozu rekwizytowego, próbie drabin i zamówieniach na druki.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Wojewodzie, Jerzemu Paciorkowskiemu — Druhowi Prezesowi Rady Związku Straży Pożarnych województwa Kieleckiego, Szanownym Druhom Członkom Rady i Zarządu Związku Wojewódzkiego, oraz Druhom Prezesom Okręgów, Druhom Oficerom Korpusu Technicznego i Straży Pożarnych, oraz wszystkim Druhom Szeregowym z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składam tą drogą wyrazy najlepszych życzeń osobistego powodzenia, jakoteż dla Związków Okręgowych i Straży dalszego pełnego rozwoju na polu pracy strażactwa i służby obywatelskiej.

Prezes Zarządu Związku Straży
Pożarnych woj. Kieleckiego.
Aleksander Erbe.

Z działalności Okręgów.

OKRĘG WŁOSZCZOWSKI.

Dnia 15 Listopada r. b. odbyła się w Słupi jednodniowa odprawa oficerów Straży, na którą przybyło 28 oficerów. Omówiono ważniejsze sprawy organizacyjne, społeczne i wyszkoleniowe, dokonano wyborów kandydatów na naczelnika rejonu i jego zastępcę, na cały szereg pytań dano wyczerpujące wyjaśnienia, następnie przeprowadzono ćwiczenia aplikacyjne na modelach, przyczem objaśniona została taktyka pożarnicza.

Jak duże jest zainteresowanie się ćwicze niami na modelach wśród oficerów straży, może posłużyć fakt, że D-h Antoni Noga, naczelnik Straży z Chlewskiej Woli przywiózł ze sobą wykonane modele, oświadczając, iż przygotował takowe, ażeby w czasie zimy mógł szkolić swych strażaków. Objaw bardzo miły i należy się uznanie dla wspomnianego Druha.

Na odprawie przewodniczył St. Instruktor K. Trzaskalski.

OKRĘG OPOCZYŃSKI.

Groźny pożar i zagrożone życie ludzkie.

W dniu 2 grudnia r. b. o godz. 23 wybuchł pożar we wsi Żartki w zagrodzie Masłowskiego. Z przyczyn nieustalonych zapalił się budynek mieszkalny, kryty i ogacany słomą, który w jednej chwili stanął cały w płomieniach.

W budynku mieszkały dwie rodziny pogrążone we śnie. Z chwilą przebudzenia się mieszkańców, okna i drzwi zaczęły się palić. Znajdujący się w izbie syn z matką począł dusić się dymem, lecz nie tracąc zmysłów, chwycił za prześcieradło, umaczał go w wodzie i nakrył nim głowę matki, czyniąc to samo i sobie. Przez okrycie główmogli oddychać czystem powietrzem i momentalnie poczęli usuwać się z palącego budynku. W momencie ich wyjścia z izby sufit zawalił się. Straty wyniosą około 2.000 zł.

Z rejonu Drzewica.

W dniu 1 grudnia r. b. o godz. 17-ej odbyła się w Drzewicy odprawa naczelników straży Rejonu Drzewica. Na odprawę przybyło sześciu naczelników straży. Posiedzenie zagaił nacz. rej. Szymański, prosząc na przewodniczącego instr. H. Gajewskiego, który zreferował zebranym cel wyszkolenia straży w 1 stopniu, oraz dał wyczerpujące wskazówki jak kurs ten winien być urządzony. Następnie poruszono sprawę manewrów rejonowych, które postanowiono odłożyć do wiosny ze względu na zły stan pogody.

Straż Pożarna w Opocznie.

W dniu 8 listopada zakończono sezon ćwiczebny w Straży Opoczyńskiej. Rano cała drużyna wraz ze sztandarem i orkiestrą wyruszyła do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie powrócono do remizy, gdzie do zebranych strażaków przemówił prezes straży i naczelnik Jan Zdrojewski, następnie odbył się skromny poczęstunek przy dźwiękach własnej orkiestry.

O godz. 14-ej rozpoczęto kurs 1-go stopnia w miejscowej szkole, gdzie prezes straży D-h Szuster wygłosił okolicznościowe przemówienie o rozwoju straży. Następnie przemówił do kursistów d-h instruktor Gajewski, wyjaśniając potrzebę szkolenia.

Na powyższy kurs uczęszcza 40 słuchaczy. Wykładowcami są: Druhowie st. instruktor R. Perkowski, instr. pow. Gajewski, naczelnik J. Zdrojewski i adj. Bandurski.

OKRĘG MIECHOWSKI.

W dniu 22 listopada r. b. w Miechowie odbyła się odprawa naczelników rejonowych i ich zastępców. Odprawę zagaił p. starosta Piątkowski, który w krótkiem przemówieniu podkreślił znaczenie odprawy, życząc pomyślnych obrad. Zkolei instruktor d-h Wójcik zreferował cały szereg spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych, kładąc nacisk na nowe instrukcje wyszkoleniowe i prace P.W. i W.F. w strażach. W odprawie wzięło udział 23 naczelników rejonowych i zastępców, reprezentujących 14 rejonów.

W dniu 15 listopada odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego w Miechowie pod przewodnictwem nowego prezesa w osobie p. starosty Piątkowskiego, na którem omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i działalności Komisji Przeciwpożarowych gminnych w powiecie. Przyjęto do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie z działalności instruktora i plan pracy jego na kwartał przyszły.

OKRĘG STOPNICKI.

Przez dziesięć miesięcy pozostawał pow. Stopnicki bez instruktora, co sprawiło, że w strażach, zwłaszcza nowozorganizowanych, praca zaczęła zamierać. Od dnia 1-go sierpnia b. r. przyjęto na praktykę do Okręgu aspiranta Hiżyckiego, stworzono plan działalności i przystąpiono do ożywienia pracy w poszczególnych strażach, przez lustracje, odprawy, zjazdy, zawody i t. p.

W powiecie Stopnickim istnieje 40 straży, z których jedna zaliczona do grupy II-ej,

trzy do grupy III-ej i pozostałe do grupy IV-ej. Nadto w organizacji znajdują się cztery straże. Straże grupy II i III posiadają już motopompy, a w najbliższej przyszłości otrzyma motopompę straż grupy IV w Pacanowie.

Przez miesiące: sierpień i połowę września przygotowywano straże do zawodów okręgowych, które odbyły się dnia 20 września b. r. w Busku. Rezultaty, pomimo krótkiego okresu przygotowawczego, wypadły zadawalniająco. W zjeździe wzięło udział 18 drużyn z Okręgu w zespole 305-ciu druhów umundurowanych, oraz 60-ciu delegatów poszczególnych straży po cywilnemu. Pogoda nie dopisała, gdyż od wczesnego rana padał ulewny deszcz.

Do zawodów stanęło 10 drużyn z grupy IV-ej i uzyskały one następującą kolejność ocen: 1) O.S.P. z Tuczęp; 2) O.S.P. z Kaniemłot; 3) O.S.P. z Pacanowa; 4) O.S.P. z Kostek; 5) O.S.P. z Szydłowa; 6) O.S.P. z Nowego Korczna; 7) O.S.P. z Drugni; 8) O.S.P. z Gacek; O.S.P. z Młyn; 10) O. S. P. ze Szczaworyża.

Ponieważ nie odbyły się uprzednio zawody rejonowe, program zawodów okręgowych obejmował też i I część ćwiczeń szkolnych.

Na zawodach sędziowali Druhowie: Wł. Urbański z Sandomierza, Buchman i Nowarro z Jędrzejowa i L. Jakubowski z Kielc.

Na zakończenie zjazdu i zawodów przemawiał do zebranych Druh Jan Wójcik, instruktor honorowy, i w treściwych słowach dziękował strażakom za dotychczasową pracę, wzywając jednocześnie do dalszych wysiłków.

Z życia Straży Pożarnych.

O. S. P. W NIEKŁANIU.

Straż Pożarna w Niekłaniu, pow. konecki, rozwija się pomyślnie, tak pod względem organizacyjnym, jak i wyszkoleniowym. Działalnością swoją promieniuje na okoliczne straże i posłużyła jako jądro wyższej organizacji strażackiej, t. zw. Rejonu. Posiada 3 własne oddziały samodzielne, licząc 97 członków ćwiczących. Naczelnik tejże d-h P. Dąbrowski został zamianowany na naczelnika rejonu II, do którego przydzielono straże: Odrowąż, Gosań, Błotnicę, Stąporków, Czarną i Kozią Wolę.

Straż Niekłańska, dbając o odpowiedni sprzęt pożarniczy, rokrocznie uzupełnia swój tabor kompletami narzędzi. Pod względem fachowego wyszkolenia systematycznie przeprowadza zajęcia praktyczne i wykłady z zakresu taktyki i ćwiczeń bojowych, zajmując w Okręgu należne jej miejsce. W roku 1930, oddziały straży odbyły razem 107 zbiórek przy frekwencji 76% obecnych. Straż brała udział we wszystkich uroczystościach państwowych i strażackich. W roku sprawozdawczym urządziła: 2 zabawy taneczne i sobótki z żywemi obrazami. Rada Sztabowa odbyła 44 posiedzeń o różnym charakterze organizacyjnym. Poza wyszkoleniem pożarniczem, również Straż interesuje się sprawami P. W. i W. F. oraz obroną przeciwgazową. Do większych pożarów wyjeżdżała 8 razy, nie licząc pożarów drobnych. Alarmów we własnym zakresie przeprowadziła dwa. Od siebie stwierdzić musimy, że znając zapał członków Straży do pracy, energiczną i sprężystą działalność dowództwa, ta młoda Straż rokuje na przyszłość wybitną rolę w akcji przeciwpożarowej na terenie Okręgu Koneckiego.

O. S. P. W LIPIE.

O. S. P. w Lipie założona w 1929 roku. Po założeniu, Straż w Lipie nie rozwijała się i praca zamarła aż do 9 lutego 1930 roku t. j. do wizytacji druha Instruktora okręg. Fr. Pianki. Zwołano Zarząd, druh Instruktor udzielił Zarządowi wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek. Potem druhowie wysłuchali regulaminu służby wewnętrznej, znaczeniu i działalność straży i t. d.

Wstąpił inny duch organizacyjny, Zarząd przystąpił energiczniej do pracy. Praca w młodej organizacji trudna i ciężka, choć młody i mały Zarząd a jednak łamał trudność. Druhowie ćwiczyli się 3 razy w tygodniu bez hełmów, pasów i narzędzi. Co więcej można było zrobić? Sprawozdanie kasowe za 1930 rok zamknięto sumą 72.88 gr.

Jednak zabiegi i intensywna praca zawodowa była pożyteczna, zdobywając w ciężkich warunkach jak dziś, na wsi potrzebną gotówkę na zapłacenie wszystkich koniecznych wydatków organizacyjnych. Po tem zarząd zakupił 16 hełmów, 16 pasów, drabiny, tłumnice, bosaki, linkę i t. d. Obecnie zakupiona 16 mundurów z dobrego materjału granatowego.

Członków czynnych w liczbie 16-tu, ćwiczy jeden z członków, który ukończył 8 dniowy kurs pożarniczy w Końskich, ale brak straży, sikawki i innych narzędzi. Straż musi z tego powodu chodzić do Rudy Malenieckiej, oddalonej o 6 klm. od Lipy i tam ćwiczy właściwemi narzędziami, ale jestto niezmiernie uciążliwa praca i zajmuje dużo czasu.

W okresie zimowym Zarząd również nie śpi. Urządzono świetlice w jednej z klas szkoły powszechnej, druhowie uczą się każdy wieczór, przedzieleni na oddziały. Pozatem urządzane są odczyty w święta: fachowe, o obronie przeciwlotniczej i gazowej, społeczne, gospodarcze i wiele innych. Dział kulturalno - oświatowy prowadzi miejscowe nauczycielstwo i ks. proboszcz.

W tym roku zarząd organizuje kursy wieczorowe. Z kursów korzystają nie tylko druhowie, ale i inni. Rezultaty kursów są dobre, bo jest o 8-miu analfabetów mniej w wiosce i uczą się chętnie; tem bardziej, że inicjatywa Straży jest dobrze zrozumiana przez miejscową ludność.

Na to wszystko zarząd otrzymał zasiłek z gminy Ruda Maleniecka. Trzeba zaznaczyć, iż jest to jedyna gmina w powiecie Koneckiem, w której istnieje 7 straży i dzięki p. wójtowi Feliksowi Raciowi i p. M. Pizowarczykowi, sekretarzowi gm. i Radzie gminnej, każda straż co roku otrzymuje zasiłek z gminy. Takie zasiłki mają b. poważne znaczenie dla każdej straży.

Zarząd postanowił sprowadzić kilka dzieł o treści historycznej, które każdy dobry obywatel Państwa Polskiego znać powinien i odczytywać na kursach w czasie długich wieczorów. Jednak stan kasy nie pozwala ich zakupić. Praca w zespole strażackim jest zawsze wielka; są tylko małe zarządy.

Prawdą jest, aby utrzymać organizację, trzeba dużo zabiegów i wytężonej pracy zarządu. Na takie prowadzenie organizacji i dla utrzymania jej w ciągłym rozwoju, trzeba zasiłku, a przeto uznania. W przeciwnym razie zarząd staje się bezsilnym do dalszej pracy organizacyjnej, a szczególnie przy dzisiejszym kryzysie gospodarczym wsi. Zarząd zwracał się kilka razy do P. Z. U. w Warszawie, jednak podania rozstrzygnięto odmownie.

Brak narzędzi straży, jest to sprawa wielkiej wagi. Wioski, należące do okręgu działalności straży, oddalone niespełna o 2 kl. od Lipy, wioski Gieszczyn, Młotkowice, Ciś, Budy, Hucisko i Szkucin. Wioski Fakimowice, Białyług i Słomiana, oddalone o 5 klm. od Lipy. Dostęp sąsiednim strażom niemożliwy w Lipskim rejonie. Żadna z sąsiednich straży nie brała udziału w pożarach, a groźne pożary znoszą gęsto zabudowane wioski z horyzontu, jak swego czasu Lipę i Szkucin. Straż jest bezbronna, nie mając narzędzi przeciwpożarowych, a zarząd nie jest w stanie zakupić sprzętu o większej wartości, tak jak sikawki i t. d., gdyż narzucają się wydatki niezbędne. Straż niema budynku własnego i wogóle niema budynku, w którymby straż mogła urządzać przedstawienia, zabawy, z czego mogłaby czerpać poważniejsze zyski na rzecz straży. Choć trudno dzisiaj o budowie myśleć, to jednak zarząd czyni zabiegi i myśli poważnie o własnym gmachu.

Zatem zarząd jest przekonania, iż P. Z. U. W. w Warszawie, udzieli zarządowi subwencji na zakup narzędzi dla straży w Lipie, jak innym strażom w powiecie Koneckim.

Zarząd ma nadzieję, że O. S. P. w Lipie będzie coraz lepiej się rozwijać i coraz lepsze zrozumienie wynoszą o potrzebie istnienia straży nie tylko członkowie, ale i ludność okolicznych wiosek.

(—) *K. Łabensowicz,*
prezes straży.

UROCZYSTOŚĆ W KOSZYCACH

(pow. Pińczowski).

W niedzielę dnia 25 października r. b. odbyła się w Koszycach uroczystość poświęcenia sikawki motorowej oraz nowowybudowanego gmachu Urzędu Gminnego.

Uroczystość rozpoczęła orkiestra straży miejscowej odegraniem marszu. O godz. 10-ej przybyły okoliczne straże w liczbie 6-ciu drużyn, które naczelnik V-go rejonu Druh Wincenty Malinowski ustawił na rynku, poczem złożył raport przybyłemu prezesowi Okręgu Druhowi Staroście Włodzimierzowi Kałubie. Przy dźwiękach orkiestry udano się na nabożeństwo. Po nabożeństwie straże pomaszerowały na rynek, gdzie odbył się akt poświęcenia sikawki przez Księdza Proboszcza Paska, oraz wbijanie gwoździ w tablicę pamiątkową.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili Ks. Proboszcz i Prezes Okręgu. Następnie straże pomaszerowały przed piękny nowowybudowany piętrowy gmach Urzędu Gminnego, gdzie aktu poświęcenia dokonał również Ks. Proboszcz.

Na zakończenie uroczystości odbyły się manewry wszystkich obecnych straży, które poza małemi błędami taktycznemi (jak zablisko ustawione narzędzia) wypadły bardzo dobrze.

ODPRAWA NACZELNIKÓW STRAŻY W KLUCZACH.

Odprawa naczelników (i ich zastępców) straży rejonu Klucze, odbyła się w Kluczach, dnia 22 lipca 1931 roku w Kasynie cementowni „Klucze".

Obecni d-wie: starszy instruktor Nikodem Kałkowski z Olkusza, naczelnik rejonu Bronisław Pojda z Klucz (cementowni), zast. naczelnika rejonu Stanisław Treter z Kolbarku, adjutant rejonu, Kazimierz Polcar, naczelnicy: Józef Kowal z Chrząstowic, Władysław Bronek z Kwaśniowa, Andrzej Mól z Bydlina, oraz zastępcy naczelników: Wacław Kasza z Klucz (papiernia) i Franciszek Oleślak z Kolbarku.

Nieobecny delegat straży z Chechła.

Początek o godz. 12, koniec o godz. 15,30.

Po zagajeniu przez st. instruktora N. Kałkowskiego tenże referował regulamin zjazdów i zawodów, tabele ocen na 1931 rok wydania Głównego Związku, instrukcję ćwiczebną oraz okólnik Okręgowego Związku w Olkuszu za N-r 12-31, dotyczący zjazdów i zawodów rejonowych. Ważniejsze szczegóły były szkicowane na tablicy. W dalszym ciągu podano do wiadomości, iż przedstawicielem Okręgu będzie d-h Królikowski Konstanty z Olkusza, naczelnikiem zjazdu d-h Bronisław Pojda z Klucz, zastępcą tegoż Stanisław Treter z Kolbarku, adjutantem d-h Kazimierz Polcar z Klucz. Na sędziów zaproszono d-hów: Haberkę z Wolbromia, Jarnę Jana Zenona i Wincentego Piotrowskiego z Olkusza. Narzędzia dostarczy O. S. P. Klucze (cementownia). Ćwiczenia odbędą się na placu sportowym, gdzie jest wybudowana wspinalnia. Następnie ustalono program uroczystości, mianowicie: 9 godz. — zbiórka drużyn, 10 godz. — przyjęcie raportu przez naczelnika zjazdu, 10.20 — zdanie raportu przedstawicielowi Okręgu, 10.45 — wymarsz na nabożeństwo, 12.30 — defilada, godz. 13 — zawody i popisy. Wreszcie uzgodniono terminy dla przeszkoleń drużyn stających do zawodów rejonowych, mianowicie: Kwaśniów 23/7 o godz. 11 w południe — konie na dworzec, ćwiczenie od godziny 12, Kulbark o godz. 15 konie do Kwaśniowa i ćwiczenia od 18, Bydlin 2 /7 o godzinie 11 konie na dworzec i ćwiczenia o godz. 18, Chrzastowice — ćwiczenia o 18 dnia 25.7 — 31.

Odprawę zakończono zdjęciami fotograficznemi.

Dyrekcja cementowni „Klucze" podejmowała uczestników odprawy obiadem.

ODPRAWA NACZELNIKÓW W SMARDZEWICACH.

Odprawa naczelników (i ich zastępców) straży pożarnych rejonu smardzewickiego odbyła się w Smardzewicach, dnia 29 lipca 1931 roku.

Obecni Druhowie: st. instruktor Nikodem Kałkowski, naczelnik rejonu Władysław Stolarski ze Smardzewic, zastępca naczelnika rejonu Władysław Karpała, z Cianowic, adjutant rejonu Franciszek Szostak ze Smardzewic, naczelnicy: Tomasz Kołodziejczyk z Bębla, Jan Szostak z Będkowic, Franciszek Wierzbicki z Wielkiej - Wsi oraz zast. naczelników Edward Lorenz z Będkowic, Stanisław Pęgiel z Bębla.

Nieobecni: delegaci straży: z Grębynic, Białego-Kościoła, Owczar, Szyc-Cianowskich.

Odprawę zagaił instruktor N. Kałkowski, nakłaniając zebranych do skupienia uwagi w celu wyciągnięcia jak najwięcej pożytku ze spraw poruszanych na dzisiejszej odprawie. Omówione zostały: regulamin zjazdów i zawodów Gł. Zw. na 1931 rok, tabele ocen do tegoż, instrukcja ćwiczebna Gł. Zw. z 1931 roku, sprawy bieżące związane z organizowanym zjazdem i zawodami w Smardzewicach, dnia 2 sierpnia 1932 roku, wreszcie ustalono terminy przeszkoleń drużyn stających do zawodów rejonowych.

Udzieleniem wyczerpujących wyjaśnień odprawę zakończono o godzinie 17, rozpoczęto o 13.30.

ZJAZD I ZAWODY STRAŻACKIE W PILICY.

W słoneczną niedzielę dnia 28 czerwca 1931 roku zaroiło się na rynku w Pilicy. Zewsząd zjeżdżały się straże pożarne na rejonowy zjazd i zawody, mianowicie: Pilica, Pleszczowa, Kidów, Solca, Siad-

cza, Sławniów, Wierzbica, Giebło, Dzwonowice, Szyce-Kidowskie, Szypowice i Sierbowice.

Punktualnie o 8.30 uformowany został dwuszereg lśniących kasków, ciągnący się przez całą długość rynku. Było to przygotowanie do raportu, który odebrał komendant zjazdu d/h Edward Kwapisz w asyście adjutanta d-ha Kulki. Po kilkunastu minutach przybył wiceprezes Ludwik Fajer, w asyście instruktora Okręgowego Kałkowskiego i sędziów na zawody d-ów Konstantego Królikowskiego z Olkusza, i Kazimierza Polcara z Klucz, odbierając raport i dokonując przeglądu, przy dźwiękach orkiestry O.S.P. z Gieblą. Po przerwie wyruszono do miejscowego kościoła na nabożeństwo.

Po wymarszu z kościoła odbyła się na rynku defilada, którą odebrał przedstawiciel Okręgu. Następnie udano się na plac ćwiczeń dla odbycia zawodów konkursowych.

Z uprawnionych do zawodów stanęły straże w następujące kolejności: Sławniów, Szyce-Kidowskie (wycofały się w ostatniej chwili). Giebło, Kleszczowa, Siadcza, Kidów, Solca i Wierzbica. Licznie zgromadzona publiczność z dużem zainteresowaniem śledziła ćwiczenia.

Najlepiej reprezentowała się i ćwiczyła mistrzowska drużyna z Siadczy, zawiodły zaś z Kidowa, Wierzbicy i Kleszczowej.

Skład sądu konkursowego stanowili d-wie: Konstanty Królikowski — przewodniczący, Kazimierz Polcar — sekretarz, Władysław Kulka — sędzia karny.

Zjazd zakończono przemówieniami władz strażackich, poczem rozwiązano go na rynku.
Tak zjazd, jak i zawody wywarły na wszystkich niezatarte dodatnie wrażenie, zjednując sympatję dla idei pożarniczej.

Wyniki fałszywych alarmów.

Instruktor Okręgowy z Olkusza wraz z naczelnikami rejonowymi Władysławem Haberka z Wolbromia, Edwardem Kwapiszem z Pilicy i zast. nacz. rejonu Konstantym Straszakiem przeprowadzili kilka fałszywych alarmów wraz z rozwiązywaniem zadań taktycznych na objektach. Wyniki okazały się następujące.

O. S. P. ŁOBZÓW.

Środki alarmowe złe (brak dzwonu przy remizie, popsute bekadło u naczelnika).

Sprawność alarmowa zła (bekadłem stróża nocnego). Pierwszy strażak przybył do remizy w 5 minut po alarmie. Narzędzia wytoczono dopiero w 20 minucie.

Skuteczny prąd wody dano w 5 minucie.
Zadanie taktyczne dostatecznie rozwiązał dowódca oddziału Chat Władysław przy współudziale 5-ciu strażaków.

Remiza utrzymana niedostatecznie. Wóz rekwizytowy zabłocony, sikawka zakurzona. Beczkowóz nie napełniony wodą.

O. S. P. Giebło.

Sygnalizacja dobra (dzwon tuż przy remizie). Sprawność alarmowa również. Pierwszy strażak przybył w 2 minucie. Na miejsce akcji przybyto w 8 minucie. Wodę podano w 3 minucie (dostatecznie).

Rozkazownictwo złe, oraz brak orjentacji dowódcy. Złe rozstawienie narzędzi.

Dostawa koni dobra, dzięki sołtysowi Kijasowi.

Drużyna liczna (2/25). Narzędzia utrzymane zadawalniająco.

O. S. P. Ogrodzieniec.

Brak naczelnika i nieobecny zastępca.

Sygnalizacja dostateczna (lemiesze). Pierwszy strażak przybył w 2 minucie. Remizę otwarto dopiero w 7 minucie. Narzędzia wytoczono w następnej. Wodę podano dopiero w 19 po zaalarmowaniu.

W akcji brał udział dowódca i 6 strażaków na przeszło 50 członków czynnych. Kaski brudne, jeden zaśniedziały.

Dowódca prowadził akcję, paląc papierosa. Rozwiązanie zadania taktycznego niedostateczne. Rozkazownictwo dowolne.

W remizie nieporządek. Narzędzia zakurzone. Beczkowozy nie napełnione wodą.

Groźny pożar na kopalni „Maksymiljan 2" w Dąbrowie

W dniu 20.XI po północy syreny straży ogniowej zaalarmowały mieszkańców Dąbrowy o groźnym pożarze, jaki wybuchł na kop. „Maksymiljan 2", znajdującej się obok kopalni Staszica.

Ogień najpierw pokazał się na podszybiu kopalni, poczem wskutek sprzyjającej wichury przeniósł się na sortownie, obejmując w rezultacie wszystkie budynki należące do kopalni. Na miejsce pożaru zjechały straże pożarne, które po godzinnej akcji ratowniczej zdołały ogień opanować i umiejscowić.

Pastwą rozszalałych płomieni padła wieża szybowa, która spłonęła doszczętnie, oraz sortownia. Częściowo spłonął materjał budowlany, nagromadzony na placu kopalni. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 70 tysięcy złotych. Właścicielem kopalni jest p. Jakób Rechnic z Dąbrowy. Wypadku z ludźmi nie było.

Śledztwo wykazało, że ogień mógł powstać od piecyka żelaznego, który znajdował się na podszybiu, lub od krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Najsmutniejszym faktem jest, że wskutek pożaru utraci na kopalni pracę 150 robotników. Dotychczas kopalnia zatrudniała 206 robotników.

W akcji ratowniczej brały czynny udział straże z kop. „Flora", huty Bankowej, Koszelewa i Straż Będzińska.

Odznaczenia.

Zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Kieleckiego na posiedzeniu w dniu 13 listopada r. b., protokuł Nr. 10/31, załatwił następujące wnioski o odznaczenia:

Wystąpił do Centrali z wnioskiem o przyznanie **srebrnego medalu zasługi.**

Druhom: Zyssowi Bernardowi — prezesowi O.S.P. Strzemieszyce „Strem", Przytomskiemu Michałowi—naczelnikowi O.S.P. Strzemieszyce „Strem" (Okr. Będzin) i Adamowiczowi Franciszkowi — prezesowi O.S.P. w Jędrzejowie (Okr. Jędrzejów).

Na temże posiedzeniu przyznał znaki za **wysługę lat** jak następuje:

Znaki za lat XXV.

Druhom: Bajerowi Józefowi, d-cy oddziału i Mielcarzowi Józefowi, sekcyjnemu z Rudy Maleniecklej Okr. Końskie; Witkowiczowi Władysławowi, plutonowemu z Kielc.

Znaki za lat XX.

Druhom: Gibałce Wincentemu, wiceprezesowi z Ząbkowic; Fijołkowi Karolowi aspirantowi z Ząbkowic; Kryczkowi Janowi, gospodarzowi z Ząbkowic; Marcinkowskiemu Marjanowi, d-cy oddziału; z Ząbkowic; Szaflikowi Józefowi, prezesowi z Kamyka; Graczykowi Franciszkowi skarbnikowi z Kamyka; Napierajowi Józefowi gospodarzowi z Kamyka; Łobodzińskiemu Tomaszowi szeregowcowi z Kamyka; Ścieburze Józefowi szeregowcowi z Kamyka; Ścieburze Wincentemu wiceprezesowi z Kamyka Okr. Częstochowa; Górskiemu Ludwikowi szeregowcowi z Kielc; Kuszmidrowi Aleksandrowi sierżantowi z Kielc; Kudlińskiemu Stanisławowi naczelnikowi z Niewachlowa Okr. Kielce.

Znaki za lat XV.

Druhom: Drzewieckiemu Janowi szeregowcowi z Kielc; Krzyżkiewiczowi Wojciechowi członkowi czynnemu z Kielc; Pudełko Józefowi szeregowcowi z Kamyka; Ścieburze Franciszkowi plutonowemu z Kamyka; Napierajowi Aleksandrowi zast. naczelnika z Kamyka Okr. Częstochowa; Szwaji Stanisławowi starszemu instruktorowi z Okręgu Częstochowa; Tymowi Stanisławowi naczelnikowi ze Zwierzyńca Okr. Częstochowa; Rabsztynowi Antoniemu d-cy oddziału w Ząbkowicach Okr. Będzin; Jurkowi Janowi członkowi czynnemu z Rudy Malenieckiej Okr. Końskie; Piekarskiemu Antoniemu sierżantowi z Rudy Maleniecklej Okr. Końskie.

Znaki za wysługę lat X.

Zmysło Józefowi d-cy oddziału z Ząbkowic; Czyżowi Władysławowi sierżantowi z Ząbkowic Okr. Będzin; Bachniakowi Wincentemu z Kamyka; Ciemięgdze Mikołajowi szeregowcowi z Kamyka; Bernatowi adjutantowi z Kamyka, Glińskiemu Ludwikowi plutonowemu z Gnaszyna; Stolarskiemu Ignacemu wiceprezesowi z Gnaszyna Okr. Częstochowa, Przydatkowi Juljanowi gospodarzowi z Sienna; Lachowskiemu Albinowi skarbnikowi z Sienna; Gawrońskiemu Janowi członkowi Zarządu z Sienna; Kasiorowi Władysławowi sierżantowi z Sienna; Kasnowi Józefowi zast. naczelnika z Sienna; Cieśli Zygmuntowi sekcyjnemu z Sienna; Prokopowi Władysławowi d-cy oddziału z Sienna Okr. Wierzbnik, Mielcarzowi Władysławowi d-cy oddziału z Rudy Maleniecklej, Mielcarzowi Edwardowi sierżantowi z Lasocina, Słomie P. i Słomie J. szeregowcom z Lasocina, Dukatowi, Marjanowi zst. nacz. z Lasocina, Czarneckiemu Stanisławowi d-cy oddziału z Lasocina, Nowackiemu Józefowi wiceprezesowi z Lasocina, Czarneckiemu Janowi naczelnikowi z Lasocina, Tużnikowi Edwardowi prezesowi z Lasocina, Tuderkowi Feliksowi gospodarzowi z Lasocina, Ptakowi Stanisławowi skarbnikowi z Lasocina wszyscy z Okr. Opatów, Bednarzowi Franciszkowi kapelmistrzowi z Kielc, Marcowi Władysławowi sierżantowi z Kielc, Sternakowi Antoniemu plutonowemu z Kielc, Tułakowi Henrykowi plutonowemu z Kielc, Wachowi Antoniemu z Kielc, Jarząbkowi Mikołajowi plutonowemu z Kielc, Ratajewiczowi Andrzejowi sekcyjnemu z Kielc, Borzęckiemu Walentemu sekcyjnego z Kielc, Wiechowi Władysławowi zast. naczelnika z Zagnańska Okr. Kieleckiego, Franciszkowi Morakowi sierżantowi z Grodźca; Kubicy Stefanowi prezesowi z Grodźca Okr. Będzin, Karczy Piotrowi adjutantowi z Odechowic, Musze Franciszkowi chorążemu z Odechowic, Jaroszowi Franciszkowi zast., naczelnika z Odechowic; Mroczkowskiemu Janowi skarbnikowi z Odechowic Okr. Radom; Kuli Józefowi zast. naczelnika z Mrzygłoda; Bule Antoniemu prezesowi z Mrzygłoda, Raczkowi Józefowi skarbnikowi z Mrzygłoda, Kosowi Stanisławowi wiceprezesowi z Mrzygłoda, Puckowi Janowi naczelnikowi z Mrzygłoda Okr. Zawiercie.

KOMITET REDAKCYJNY: Prezydjum Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY — **Józef Plebanek.**

WYDAWCA: Wydział Wydawniczy Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa. Ordynacka 3.